

WŁADYSŁAW PIWOWARSKI

## PAŃSTWO OPIEKUŃCZE: ZAŁOŻENIA I RZECZYWISTOŚĆ

Charakterystyczne jest, że koncepcja państwa opiekuńczego już od kilku lat jest przedmiotem dyskusji, zarówno w krajach demokracji zachodnich, jak i w krajach realnego socjalizmu, m.in. w Polsce<sup>1</sup>. Dyskusja ta wiąże się z redukcją funkcji opiekuńczej państwa, które wycofuje się z zagwarantowanych uprzednio szerokich świadczeń socjalnych dla ludności. Chcąc to bliżej wyjaśnić, warto przyjrzeć się koncepcji państwa opiekuńczego. O. von Nell-Breuning przez państwo opiekuńcze rozumie takie "państwo, które polega na tym, że «troszczy się» o swoich obywateli, tj. nie umożliwia i nie ułatwia im troski o siebie samych, lecz ją im odbiera"<sup>2</sup>. Definicja ta ukazuje przede wszystkim negatywny aspekt państwa opiekuńczego. Polega on na odbieraniu inicjatywy i odpowiedzialności tak jednostkom ludzkim, jak i mniejszym i większym społecznościom państwa. Stąd też konieczne jest zwrócenie uwagi na "pozytywny" aspekt państwa opiekuńczego, który polega na świadczeniu pomocy nawet tam, gdzie jednostka ludzka oraz różne społeczności mogą i powinny rozwijać działalność we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność.

Trzeba podkreślić, że model państwa opiekuńczego jest inny w demokracjach zachodnich niż w socjalizmie. Demokracje zachodnie podlegały pewnej ewolucji - od "państwa liberalnego" do "państwa socjalnego". U podstaw obydwu typów państwa znajdują się wartości demokracji: wolność i sprawiedliwość społeczna. Państwo socjalne doceniło wymagania sprawiedliwości społecznej szerokich mas ludności, jednakże z czasem doszło do wniosku, m.in. na skutek kryzysu gospodarczego, że należy zredukować funkcję opiekuńczą i po części przekazać ją oddolnej inicjatywie społecznej.

W przeciwieństwie do demokracji zachodnich państwa socjalistyczne w swej istocie

---

<sup>1</sup> Co znaczy dziś sprawiedliwość społeczna? [dyskusja]. "Przegląd Powszechny" 1985 nr 7-8 s. 9-30.

<sup>2</sup> O. von Nell-Breuning. *Baugesetze der Gesellschaft. Gegenseitige Verantwortung - Hilfreicher Beistand*. Freiburg im B. 1968 s. 129.

są państwami opiekuńczymi. Równość i sprawiedliwość społeczna oraz zabezpieczenie społeczne, przynajmniej na poziomie podstawowych potrzeb społeczeństwa, należą do podstawowych wartości socjalizmu. Zakłada to szeroki zakres świadczeń socjalnych nie tylko dla najbiedniejszych, ale dla wszystkich warstw społeczeństwa, przynajmniej dla tej kategorii ludzi, którzy są zatrudnieni w sektorze uspołecznionym. W tym sensie pisze J. Szczepański: "Ustrój socjalistyczny przez dziesięciolecia przyzwyczajał ludzi do bierności obiecując, że państwo stworzy każdemu obywatelowi godziwe warunki życia [...] Przyzwyczajono do tego, że państwo daje, a obywatel stoi w kolejce [...]"<sup>3</sup>. Podobnie pisze J. Wilczak o postawie "mnie się należy". Postawa taka była często obserwowana przy rozdziale darów zagranicznych. Autorka pyta: "Czy wywołały ją dary? Może nie, one dopiero pozwoliły ją ujawnić"<sup>4</sup>. Tak więc socjalizm przez rozbudowane świadczenia socjalne stworzył warunki dla braku inicjatywy, odpowiedzialności, bierności. Ale i w krajach socjalistycznych, jak np. w Polsce, wystąpił kryzys gospodarczy, który prowadzi do redukcji funkcji opiekuńczej państwa. Czy jednak jest to możliwe bez alternatywnych rozwiązań?

Poniżej zostaną omówione założenia państwa socjalistycznego oraz rzeczywistość społeczna, zwłaszcza w wymiarze sprawiedliwości społecznej, na przykładzie Polski. Obydwa te płaszczyzny zostaną skonfrontowane ze wskazaniami społecznego nauczania Kościoła. Zwróci się też uwagę na pewne alternatywne rozwiązania wynikające z zasad etyczno-społecznych.

## I. Państwo opiekuńcze - założenia

Można mówić o dwóch założeniach socjalistycznego państwa opiekuńczego, mianowicie że państwo to powinno być gwarantem sprawiedliwego podziału dóbr, a ponadto że powinno służyć materialnemu, gospodarczemu postępowi. Obydwa założenia były głęboko zakorzenione w socjalistycznych i marksistowskich ruchach społecznych. Ruchy te w XIX i na początku XX w. propagowały prosty model społeczeństwa, tj. model o niskim poziomie potrzeb i aspiracji ludzi. Spośród wielu zakresów ludzkiego życia uwzględniały one szczególnie zakres materialny, gospodarczy i w tym zakresie zmierzały do wprowadzenia sprawiedliwości społecznej.

Wymienione ruchy miały jednak świadomość, że wzrost wynagradzania za pracę robotników nie jest identyczny ani z postępowem, ani z dobrobytem społeczeństwa. Robotnicy mogą wszakże zarabiać coraz więcej pieniędzy, ale mogą je też wydawać na cele społeczno-patologiczne. Dlatego też wypracowały one opierając się na doktrynie

---

<sup>3</sup> J. S z c z e p a ń s k i. *Zapytaj samego siebie*. Warszawa 1983 s. 189.

<sup>4</sup> J. W i l c z a k. *Jedno danie*. "Polityka" nr 13 z 30 III 1985 r.

Karola Marksa koncepcję "kolektywnej konsumpcji" oraz upowszechniały ją. Znalazło to wyraz w przekonaniu, że poprawa ludzkiego standardu życia, zwłaszcza klasy robotniczej, zależy od centralnej organizacji, tj. od państwa i tylko ono może to zagwarantować. Stąd też przyszłe socjalistyczne państwo ukazywano jako jedyne gwaranta sprawiedliwego podziału dóbr materialnych. W konsekwencji ono też powinno stymulować społeczne potrzeby i społeczną konsumpcję<sup>5</sup>.

Idealy głoszone przez ruchy socjalistyczne i marksistowskie były później urzeczywistniane przez państwa budujące socjalizm. Państwa te tworzą centrale w politycznym i gospodarczym sensie, które decydują, co oznacza społeczna potrzeba i jak powinna być ona zaspokajana. One przejmują w dużej mierze na siebie troskę o ludzi, zapewniając im "pracę, zabezpieczenie społeczne, bezpłatne wykształcenie, bezpłatną opiekę zdrowotną, przydział mieszkania, wczasy, dostęp do kultury itd."<sup>6</sup>. Dla klasy robotniczej było to zrozumiałe, ponieważ wiele ze świadczeń państwa socjalistycznego należało do tzw. minimum egzystencji. Bez tej pomocy nie byłaby ona w stanie utrzymać się i rozwinąć na odpowiednim poziomie.

Trzeba podkreślić, że państwo socjalistyczne w założeniu jest gwarantem sprawiedliwości i równości społecznej, a co więcej, stopniowego wzrostu zamożności i poprawy warunków bytu. Tymczasem w Polsce wystąpiła dysproporcja pomiędzy rozwojem przemysłu ciężkiego a lekkiego, produkcją a konsumpcją, rodzącymi się potrzebami i aspiracjami a możliwościami ich zaspokojenia. W początkowym etapie było to zrozumiałe, ale później prowadziło do konfliktów. Obywatele domagali się świadczeń od socjalistycznego państwa, a to z kolei nie było w stanie ich zrealizować. Proces ten wystąpił jeszcze w latach pięćdziesiątych, a później się pogłębiał, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych.

Gdy ludzie na podstawie swoich skromnych zarobków (dochodów) domagają się od państwa przynajmniej tyle świadczeń, ile jest konieczne dla godziwego, ludzkiego życia, a państwo nie jest w stanie im tego zagwarantować, wtedy państwu nie pozostaje nic innego, jak redukcja funkcji opiekuńczej. Tymczasem jest to możliwe w każdym systemie społecznym, ale nie w systemie socjalistycznym. Jak już bowiem zaznaczono, funkcja ta specyfikuje państwo socjalistyczne. Państwo to zostało dla niej powołane jako alternatywa innych rozwiązań. Brak jej oznacza brak socjalizmu. Ta właśnie funkcja tworzyła od początku jego ideologiczny i etyczny fundament. Kapitalistyczne demokracje rozwiązały społeczne konflikty i sprzeczne interesy grup społecznych na innej drodze, m.in. przez wolność, ale zarazem przez podatki przeznaczone w dużej mierze na cele polityki społecznej kraju.

---

<sup>5</sup> *Co znaczy dziś sprawiedliwość społeczna?* jw. s. 14-17, 19-20.

<sup>6</sup> *S z c z e p a ń s k i*, jw. s. 189.

W dyskusji nad sprawiedliwością społeczną kilku uczestników stawiało pytanie, czy państwo socjalistyczne, jak Polska, jest państwem opiekuńczym. W odpowiedzi podkreślono, że Polska w ostatnich latach nie była państwem opiekuńczym; w każdym razie u nas najgorzej realizowano funkcję opiekuńczą państwa w porównaniu nie tylko z zachodnimi demokracjami, ale także z innymi krajami socjalistycznymi<sup>7</sup>.

Z powyższym problemem związany jest drugi, mianowicie materialny, gospodarczy postęp. Jak wiadomo, od czasu Galileusza i rozwoju nauk przyrodniczych oraz od czasu Jamesa Watta i rozwoju techniki przemysłowej upowszechniała się wiara w postęp naukowo-techniczny i gospodarczy, którą Oświecenie podniosło do rangi pseudoreligii. Na moment ten zwraca uwagę także Paweł VI, gdy dwukrotnie mówi o ambiwalencji postępu: "Już w XIX w. społeczeństwa zachodnie i wiele innych, które z nimi były związane, nadzieje swe pokładały w postępie, wciąż odnawiającym się i jakby nie ograniczonym [...]. Tak pojęty postęp [...] stał się wszechobecną ideologią. A dziś powstaje wątpliwość tak co do jego wartości, jak i co do jego celu, do jakiego zmierza"<sup>8</sup>.

Ruchy socjalistyczne i marksistowskie też wierzyły dawniej w nieograniczone możliwości postępu materialnego, gospodarczego. Przyszłe społeczeństwa socjalistyczne będą się cechować wzrostem dochodu narodowego. Z pewnością prześcigną one osiągnięcia krajów kapitalistycznych. Oznacza to, że będą one coraz lepiej zaspokajać potrzeby i aspiracje ludzi pracy ("każdemu według zasług" - "każdemu według potrzeb") i coraz lepiej rozwiązywać problemy równości i sprawiedliwości społecznej.

Okazało się jednak, że nawet w państwach najbardziej rozwiniętych wzrostowi ilościowemu nie towarzyszy wzrost jakościowy, a ponadto, że wzrost ilościowy ma granice. Powstały problemy "granic wzrostu" i "jakości życia". Na problemy te nałożył się inny, a mianowicie załamanie się perspektywicznej wizji przyszłości, co znalazło wyraz w niepokojących problemach o zasięgu ogólnoswiatowym, znanych jako eksplozja demograficzna, przeciwieństwo Wschód - Zachód, przepaść Północ - Południe, wyczerpywanie się bogactw naturalnych, zniszczenie biosfery, kryzys energii, kryzys gospodarki światowej (recesja, inflacja, zadłużenia, bezrobocie). Pod wpływem wszystkich tych problemów ogarnia ludzi pesymizm, niepewność i lęk o przyszłość. Czują się bowiem zagrożeni egzystencjalnie, tracą wiarę w postęp i rozwój, brak im jasnej perspektywy na przyszłość.

Trzeba podkreślić, że naiwna wiara w postęp materialny, gospodarczy w Polsce po II wojnie światowej stała się udziałem tylko części społeczeństwa. Większość natomiast,

---

<sup>7</sup> *Co znaczy dziś sprawiedliwość społeczna?* s. 11, 19, 24, 27.

<sup>8</sup> *Octogesima adveniens* nr 41; *Populorum progressio* nr 19.

jak wykazały kryzysy i dążenie do odnowy, dostrzegała przede wszystkim "jakość życia". Stąd też w postulatach świata pracy nie domagano się tylko "chleba", ale także innych wartości, mających odniesienie do "całego i każdego człowieka"<sup>9</sup>. Na tle stawianych postulatów nie dostrzegano jednak dostatecznie "granic wzrostu", także pod względem ekonomiczno-technicznym. Dlatego w Polsce rozczarowanie, niepewność i strach egzystencjalny są większe niż w innych krajach I i II Świata, bo związane są z sytuacją kryzysu, brakiem wiary w sukces reformy gospodarczej, obawą o spadek stopy życiowej. Jest to nowa sytuacja, jaka się ujawniła na tle przemian ogólnoswiatowych. Zmusza ona do konfrontacji marksistowskich założeń i koncepcji z rzeczywistością społeczną w kraju realnego socjalizmu.

## II. Państwo opiekuńcze - rzeczywistość społeczna

Ze względu na szeroki zakres problematyki zwróci się tutaj uwagę głównie na kwestię sprawiedliwości społecznej. Państwo socjalistyczne uchodzi za takie, które w najszerszym wymiarze zrealizowało sprawiedliwość społeczną. Rodzi to najpierw pytanie, co to jest sprawiedliwość społeczna.

Z pewnością nie ma ogólnie ważnej i uznanej definicji sprawiedliwości społecznej<sup>10</sup>. Sprawiedliwość bowiem jest związana z różnymi regionami, krajami, częściami świata, w których jest mniej lub bardziej realizowana. Nie można jej definiować "statycznie"; wymaga ona "dynamicznego" określenia, przystosowanego do warunków miejsca i czasu<sup>11</sup>. Problemy sprawiedliwości społecznej pojawiają się, modyfikują i przekształcają w zależności także od grup politycznych, które je artykułują. Na moment ten zwraca uwagę Sobór Watykański II, który wskazuje na "znaki czasu" i pojawiające się w nich impulsy do ukształtowania sprawiedliwego porządku w świecie<sup>12</sup>.

Naukowcy i dziennikarze w dyskusji na temat sprawiedliwości społecznej w Polsce usiłowali sprecyzować, na czym ta sprawiedliwość społeczna polega. Jedni mówili, że w

---

<sup>9</sup> *Populorum progressio* nr 14.

<sup>10</sup> Scholastyczną definicję sprawiedliwości jako "firma et constans voluntas suum cuique tribuendi" nie jest łatwo zastosować do rzeczywistości społecznej. Opierając się na tej definicji rozróżnia się trzy rodzaje sprawiedliwości, mianowicie sprawiedliwość zamienną (*iustitia commutativa*), sprawiedliwość rozdzielczą (*iustitia distributiva*) i sprawiedliwość prawną (*iustitia legalis*). Spośród tych trzech rodzajów sprawiedliwości tylko sprawiedliwość rozdzielcza wchodzi w zakres sprawiedliwości społecznej, ale obejmuje ona jedynie jej część (potrzeby i świadczenia wchodzące w zakres zabezpieczenia społecznego).

<sup>11</sup> Por. L. B o o s. *Die Grundwerte der Demokratie und Verantwortung der Christen*. "Jahrbuch für christliche Sozialwissenschaften". Bd. 22 (1981) s. 75-96. Autor pisze: "Ob jemand einen Tatbestand als gerecht oder ungerecht ansieht, hängt wesentlich von seinem Seh- und Unterscheidungsvermögen und von seiner Veränderungsbereitschaft ab. Damit sind die Angelpunkte einer politischen Ethik der Gerechtigkeit genannt" (s. 90).

<sup>12</sup> *Gaudium et spes* nr 4; por. także: R o o s, jw. s. 90.

ogóle nie ma sprawiedliwości społecznej; inni twierdzili, że jest sprawiedliwość społeczna i polega na poszanowaniu osoby ludzkiej i dawaniu jej szansy godnego życia, albo na pozostawieniu jednostce, ludziom, wyboru dóbr korzystnych dla rozwoju, albo na równości szans i uprawnień<sup>13</sup>. J. Malanowski zauważył, że "sprawiedliwość da się zdefiniować tylko opisowo; jest to pojęcie wieloznaczne i odnosi się do różnych aspektów kondycji człowieka. Sprawiedliwość więc to stosowanie równych miar wobec wszystkich, to upodmiotowienie obywatela, ale i wynagrodzenie go według trudu, to stworzenie dostępu do dóbr powszechnie pożądaných, ale i przestrzeganie zasady, że każdy musi żyć co najmniej na poziomie minimum socjalnego. Sprawiedliwość to równość wobec prawa, ale także dostępność do wszelkich praw człowieka. To pomoc upośledzonym i starym i próba znoszenia rażących nierówności społecznych"<sup>14</sup>. Definicja ta obejmuje różne dymensje ludzkiego życia w socjalistycznym społeczeństwie. Szczególnie podkreśla ona konieczność sprawiedliwości społecznej na gruncie równości i podstawowych potrzeb człowieka.

Spośród przytoczonych definicji sprawiedliwości społecznej jedynie definicja Malanowskiego zasługuje tutaj na uwagę. Nie uwzględnia ona jednak klasowych czy grupowych różnicowań, które w sposób istotny rzutują na rozumienie problemów sprawiedliwości społecznej. Co więcej, problemy są różnie ujmowane w zależności od dziedziny, której dotyczą. I tak w jednych dziedzinach są one interpretowane w sposób merytokratyczny. Oznacza to, że dopuszcza się różnicowania w podziale indywidualnych dochodów ze względu na kwalifikacje, wkład pracy, stopień trudności czy dolegliwości wykonywanego zajęcia oraz odpowiedzialności z racji zajmowanego stanowiska. W innych dziedzinach zaś są one interpretowane w sposób radykalnie egalitarny. Chodzi tu o problemy sprawiedliwości społecznej związane z potrzebami, które w społeczeństwie uchodzą za podstawowe.

Charakterystyczne jest to, że interesy klasowe czy grupowe bardziej ujawniają się w pierwszym niż w drugim sposobie rozumienia problemów sprawiedliwości społecznej. W systemie socjalistycznym, ze względu na akcentowanie równości i sprawiedliwości społecznej, upowszechniła się świadomość pewnego minimum socjalnego, do którego jednak nie dochodzi się przez rozwój własnej inicjatywy i odpowiedzialności, lecz przez świadczenia społeczne i państwowe. Sprzyja to tendencji do łatwych osiągnięć, a co więcej, tendencji do "brania bez dostatecznego dawania". Bowiem w socjalizmie dla wielu ludzi ważniejsza jest równość osiągnięć niż równość szans. Wydaje się nawet, że tego typu mentalność już się upowszechniła i ugruntowała. Wszyscy ludzie są równi, a

---

<sup>13</sup> *Co znaczy dziś sprawiedliwość społeczna?* Jw. s. 12, 16, 19.

<sup>14</sup> Tamże s. 25.

zatem wszyscy mogą prowadzić podobny styl życia, niezależnie od poziomu wykształcenia, przygotowania zawodowego, zdolności do rozwijania inicjatywy, pracowitości itd.

Socjalistyczna równość ma bardziej teoretyczne niż praktyczne znaczenie. Przykładem może tu być wynagrodzenie za pracę. Z pewnością nie jest ono "ani według trudu, ani według potrzeb". W społeczeństwie panuje opinia, że sprawiedliwa płaca powinna być związana z fachowym przygotowaniem do zawodu, rodzajem wykonywanego zajęcia, pracowitością i produktywnością. W rzeczywistości jest inaczej, bo liczą się przywileje, pozycja społeczna i stosunki społeczne. Inaczej mówiąc, najlepiej wynagradzani są ci, którzy są powiązani z aparatem władzy administracyjnej, gospodarczej i politycznej. W społecznym odczuciu jest to traktowane jako niesprawiedliwy przywilej elity władzy. Na tym tle nie jest zrozumiałym fakt, że inteligencja i tzw. zawody nieprodukcyjne były w okresie powojennym najgorzej wynagradzane.

Oprócz równości, duże znaczenie przy omawianiu problemów sprawiedliwości społecznej ma uwzględnienie społecznych potrzeb ludzi. W systemie socjalistycznym rozróżnia się pomiędzy "potrzebami podstawowymi" a "potrzebami zindywidualizowanymi". Pierwsze obejmują ogólne potrzeby człowieka, np. wyżywienie, ubranie, mieszkanie, wykształcenie, opiekę zdrowotną, wczasy. Bez ich zaspokojenia ludzie nie osiągnęliby tzw. minimum socjalnego. Drugie zaś obejmują potrzeby zróżnicowane i rozwinięte, które wskazują już na wyższy poziom życia społecznego i kulturalnego, np. posiadanie samochodu, który jest symbolem dobrobytu i wolności.

Na podstawie wymienionych dwóch rodzajów potrzeb można mówić o dwóch modelach socjalizmu<sup>15</sup> - wyjściowym i docelowym. Pierwszy charakteryzuje się: a) nikłością rynku towarów przeznaczonych na zaspokojenie zróżnicowanych i rozwiniętych potrzeb indywidualnych; b) względnie rozbudowanymi instytucjami spożycia zbiorowego (powszechny dostęp do nauki, opieki zdrowotnej, mieszkania), zmierzającymi do tego, by stworzyć egalitarny system dostępu do dóbr uznanych za podstawowe; c) akcentowaniem roli pracy "prostego robotnika" i doniosłego znaczenia bodźców niematerialnych (uznanie społeczne) jako podstawowej gratyfikacji pracy; d) dążeniem do kształtowania osobowości o wygaszonej sferze zróżnicowanych i rozwiniętych potrzeb indywidualnych oraz traktującej czas wolny jako sferę odtwarzania energii do pracy. Drugi natomiast charakteryzuje się: a) względnie szerokim i rozwijającym się rynkiem towarów umożliwiających zaspokojenie zróżnicowanych i rozwiniętych potrzeb indywidualnych; b) instytucjami spożycia zbiorowego, obejmującymi dziedziny wykraczające poza obszar "potrzeb podstawowych" i umożliwiającymi rozwój rodzaju stylów spędzania "czasu

---

<sup>15</sup> Por. J. S z c z e p a ń s k i, A. S i c i ń s k i, J. S t r z e l e c k i. *Przeobrażenia stylu życia na tle aktualnych hipotez przemian struktury społecznej*. W: *Perspektywiczny model konsumpcji*. Komitet Badań i Prognoz "Polska 2000". PAN Wrocław - Warszawa - Kraków 1970 s. 92-93.

wolnego"; c) akcentowaniem znaczenia pracy wyspecjalizowanej oraz roli wykształcenia w pracy i w organizacji pracy (miejsce robotnika-wyczynowca zajmie inżynier-organizator postępu technicznego i ekonomista ulepszający formy organizacji i pracę przedsiębiorstw); d) dążeniem do kształtowania typu osobowości o rozbudowanej sferze potrzeb w dziedzinie "czasu wolnego" (wystąpi afirmacja ustroju socjalistycznego nie jako celu ascetycznie pojętej służby, lecz jako układu, w którym osiąga się cele bardziej osobiste).

Współcześnie mówi się nie tyle o "modelach socjalizmu", ile raczej o "realnym socjalizmie", czyli nie wiadomo nawet, na ile model wyjściowy został zrealizowany. Kryzys, jaki się ujawnia w Polsce od lat siedemdziesiątych, wskazuje na fakt, że system socjalistyczny zarówno w założeniu, jak i w rzeczywistości domaga się ofiary i wyrzeczeń na rzecz przyszłych generacji. Jest to naiwna wiara, wynikająca z podobnej wiary w materialny, gospodarczy postęp. Ludzie chcą żyć "tu i teraz" na odpowiednim poziomie i w istniejącym systemie społeczno-gospodarczym zaspokajać potrzeby nie tylko podstawowe, ale i zindywidualizowane. Tymczasem w społeczeństwie polskim wzrasta odsetek ludzi, których życie kształtuje się poniżej minimum socjalnego. Jest to zjawisko, które rzutuje na biologiczne zagrożenie narodu.

Wspomniana dyskusja o sprawiedliwości społecznej w Polsce sygnalizuje różne palące problemy, np. zdrowotne, mieszkaniowe, ochrony środowiska, która wskazuje na trudności w zaspokajaniu podstawowych potrzeb. W szczególności dotyczą one ludzi młodych, początkujących małżeństw i rodzin wielodzietnych. Ludzie ci bez własnej winy znaleźli się w sytuacji, która jest ich osobistą tragedią życiową<sup>16</sup>. Są to problemy sprawiedliwości społecznej, wskazujące na konieczność pilnych i rzeczywistych reform gospodarczych i społecznych. Z pewnością chodzi w nich nie tylko o rozwiązania techniczne, ale także o uwzględnienie zasad etyczno-społecznych. Jak wiadomo problemy społeczne dzisiaj są nie tylko natury strukturalnej, ale przede wszystkim natury etycznej. Dlatego też wzrasta rola Kościoła w ich ocenie i rozwiązywaniu, niezależnie od tego, w jakim ustroju społeczno-gospodarczym występują.

### III. Państwo opiekuńcze a katolicka nauka społeczna

Katolicka nauka społeczna, podobnie zresztą jak kwestia społeczna, którą się zajmuje, przeszła pewną ewolucję w okresie od *Rerum novarum* (1891 r.) do *Laborem exercens* (1981 r.). Polega ona, najogólniej mówiąc, na przejściu od modeli do zasad społeczno-

---

<sup>16</sup> *Co znaczy dziś sprawiedliwość społeczna?* Jw. s. 12-15, 20-22.



etycznych. W społecznym przepowiadaniu Kościoła zawsze występowały pewne zasady etyczno-społeczne, ale pierwsze encykliki społeczne bardziej akcentowały rozwiązania modelowe niż same te zasady. Chodziło im o wprowadzenie pokoju społecznego przez zniesienie nienawiści klasowych oraz o rekonstrukcję "struktur pośrednich" między jednostką ludzką i rodziną a państwem, zniszczonych przez indywidualizm i liberalizm, z których wyrósł kapitalizm, oraz przez różnego rodzaju totalitaryzmy. Nowsze encykliki społeczne, począwszy od *Mater et magistra* (1961 r.) akcentują zasady etyczno-społeczne, które mają zastosowanie w każdym systemie społeczno-gospodarczym i politycznym, a więc także w socjalizmie.

Zmiany, jakie się dokonały w społecznym nauczaniu Kościoła powszechnego, znalazły odbicie także w Polsce. Z pewnością w ostatnich latach obserwuje się większą tolerancję władz dla tego nauczania, a także większe zainteresowanie się nim różnych grup i kręgów ludzi. Jest to zrozumiałe na tle wysiłków zmierzających do przezwyciężenia kryzysu, czy lepiej, wyjścia z "anomalii". Niezależnie od tego jak się określi obecną sytuację w społeczeństwie polskim, wyjściem z niej zainteresowani są wszyscy ludzie, którym zależy na autonomii, niezależności i perspektywach rozwoju narodu polskiego. Katolicka nauka społeczna może być pomocna w tym zakresie.

Najogólniej mówiąc, jeśli państwo socjalistyczne z jednej strony traci funkcję opiekuńczą, a z drugiej nie poszukuje w sposób dostateczny nowych rozwiązań, adekwatnych do istniejących potrzeb i problemów, to wtedy sami obywatele powinni rozwinąć inicjatywę w różnych dziedzinach życia i aktywności. Chodzi o zmianę warunków życia, przynajmniej w zakresie podstawowych potrzeb, jak np. opieka zdrowotna, mieszkanie, wykształcenie. Przy poszerzonym marginesie wolności i szerszych możliwościach rozwoju inicjatywy sami obywatele mogą w większej mierze zrealizować sprawiedliwość społeczną niż czyni to socjalistyczne państwo opiekuńcze.

Społeczne dokumenty Kościoła podkreślają, że człowiek swoimi celami i powołaniem przerasta wszystkie "twory" społeczne, gospodarcze, kulturalne i polityczne. Wskazuje na to m.in. Sobór Watykański II, gdy poucza: "Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych"<sup>17</sup>. Oznacza to, że człowiek jako podmiot i twórca postępu i rozwoju społecznego jest jednocześnie ich celem. Ma on prawo i obowiązek rozwijania inicjatywy w każdym społeczeństwie i w każdych warunkach społeczeństwa. Chodzi o zwrócenie uwagi nie tylko na pewne założenia doktrynalne i systemowe, które sprzyjały utrzymywaniu się bierności społeczeństwa, ale także na ukształtowanie się mentalności apatii, beczynności i w dalszej perspektywie - beznadziejności. Człowiek może i powinien być odpowiedzialny, ale za własne zadania,

---

<sup>17</sup> *Gaudium et spes* nr 25.

własną inicjatywę, którą by mógł rozwijać w sposób kompetentny. Inaczej mówiąc, trzeba pozwolić być człowiekowi podmiotem odpowiedzialnym i kompetentnym w zakresie własnych aktywności. Wtedy nie będzie wyznawał zasady "mnie się należy", lecz będzie się przyczyniał do tworzenia dobra wspólnego społeczeństwa w przekonaniu, że pracuje na swoim, a co więcej, że dobro to warunkuje jego rozwój. "Rozwój, o którym mówimy - podkreśla Paweł VI -nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien on być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka"<sup>18</sup>.

Następnie społeczne dokumenty Kościoła podkreślają, że nie tylko osoby ludzkie, ale i mniejsze społeczności mają przedpaństwowe prawa do istnienia i rozwoju. Zostawiając im autonomię i swobodę działania we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność mogą one o wiele bardziej niż socjalistyczne państwo przyczyniać się do rozwiązywania problemów sprawiedliwości społecznej w społeczeństwie polskim. Jak się wydaje, społeczeństwo to jest swoistym "społeczeństwem masowym", co oznacza, że brak w nim jest autentycznych struktur pośrednich pomiędzy jednostką i rodziną a państwem. Te struktury, które istnieją i funkcjonują, stanowią przedłużenie "ramienia państwa", czyli nie są w pełni samodzielne w zakresie realizacji własnych celów i zadań. Inaczej mówiąc, system socjalistyczny w Polsce nie wytworzył autentycznych więzi społecznych, opartych na wartościach tego systemu. Ujawniło się to na różnych poziomach interakcji społecznej, tak poziomej jak pionowej, a nie trzeba zapominać, że w każdym typie społeczeństwa są one barometrem wolności. Warto w związku z tym przypomnieć, co *Laborem exercens* mówi o różnicy między "upaństwowieniem" a "uspołecznieniem"<sup>19</sup>. Pierwsze polega na przyjęciu środków produkcji przez państwo, a w konsekwencji na uprzywilejowaniu pewnej grupy ludzi, która na skutek sprawowania władzy w społeczeństwie uważa się za jedyne dysponenta tych środków. Jest to wyraz pewnego rodzaju egoizmu grupowego. Upaństwowienie bowiem niekoniecznie respektuje wymagania dobra wspólnego i nie jest równoznaczne z uspołecznieniem. To ostatnie następuje wówczas, gdy zostaje zabezpieczona podmiotowość społeczeństwa, które stanowi warunek sine qua non jego normalnego funkcjonowania. Wiąże się to z postulatem: "Drogą do osiągnięcia takiego celu mogłaby być droga połączenia, o ile jest to możliwe, pracy z własnością kapitału i powołania do życia w szerokim zakresie organizmów pośrednich o celach gospodarczych, społecznych, kulturalnych, które cieszyłyby się rzeczywistą autonomią w stosunku do władz publicznych; dążyłyby one do siebie właściwych celów poprzez lojalną wzajemną

---

<sup>18</sup> *Populorum progressio* nr 14.

<sup>19</sup> *Laborem exercens* nr 14.

współpracę, przy podporządkowaniu wymogom wspólnego dobra, i zachowałyby formę oraz istotę żywej wspólnoty, to znaczy takich organizmów, w których poszczególni członkowie byliby uważani i traktowani jako osoby, i pobudzani do aktywnego udziału tychże organizmów<sup>20</sup>. Celowo przytoczono szerzej wypowiedź Jana Pawła II, bo - jak się wydaje - jest ona wprost zaadresowana do systemu socjalistycznego. Papież podkreśla bowiem, że nawet, gdy się pracuje na wspólnym, powinno się mieć poczucie, że się pracuje "na swoim". I dodaje: "To poczucie zostaje w nim wygaszone w systemie nadmiernej biurokratycznej centralizacji, w której człowiek pracujący czuje się raczej trybem w wielkim mechanizmie, poruszonym odgórnie, na prawach bardziej zwykłego narzędzia produkcji, niż prawdziwego podmiotu pracy, obdarzonego własną inicjatywą"<sup>21</sup>. Nie ulega wątpliwości, że względna autonomia struktur pośrednich stwarza możliwość rozwoju inicjatywy, odpowiedzialności, kompetencji, zaangażowania.

Dowartościowanie inicjatywy jednostek ludzkich oraz mniejszych społeczności stanowi warunek autentycznych reform społeczno-gospodarczych w społeczeństwie polskim oraz rozwiązania problemów sprawiedliwości społecznej, które z pewnością będą jeszcze nabrzmiewać. Trudno jednak mówić o rozwoju inicjatywy bez tego, co encyklika *Rerum novarum* określa jako "słuszna płaca", a encyklika *Laborem exercens* jako "sprawiedliwa płaca". W pierwszej z nich Leon XIII podkreśla: "Z pewnością wiele trzeba wziąć pod uwagę względów, żeby ustalić słuszną płacę [...]. Zbrodnią o pomstę do nieba wołającą jest pozbawiać kogoś należnej mu płacy". A dalej: "Pracownik, jeśli będzie otrzymywał płacę wystarczającą mu na utrzymanie własne, żony i dzieci, będzie też z pewnością, idąc za głosem rozsądku, oszczędzał i będzie się starał, do czego go sama natura wzywa, odłożyć coś z dochodów, aby z czasem dojść do skromnego mienia"<sup>22</sup>. Z kolei w drugiej z nich Jan Paweł II pisze: "Za sprawiedliwą płacę, gdy chodzi o dorosłego pracownika obarczonego odpowiedzialnością za rodzinę, przyjmuje się taką, która wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości"<sup>23</sup>. Jak widać z przytoczonych wypowiedzi, słuszna czy sprawiedliwa płaca to taka płaca w określonych warunkach społeczeństwa, która pozwala pracownikom na zaspokojenie bieżących potrzeb własnych i rodzin i zdobycie własności indywidualnej i rodzinnej.

Poruszone problemy mają duże znaczenie z punktu widzenia podjętej reformy gospodarczej. Na obecnym etapie jednak jeszcze ważniejsze wydaje się znalezienie podstaw dialogu prowadzącego do zgody narodowej. Problem dialogu jest współcześnie

---

<sup>20</sup> Tamże nr 14.

<sup>21</sup> Tamże nr 15.

<sup>22</sup> *Rerum novarum* nr 17, 35.

<sup>23</sup> *Laborem exercens* nr 19.

szeroko dyskutowany we wszystkich typach społeczeństw; jest on także palący w społeczeństwie socjalistycznym. Dialog opiera się na wartościach uznanych przez różne "siły" społeczeństwa za podstawowe. Podobnie jak w życiu jednostki ludzkiej, tak i w życiu społeczeństw i państw mają one zasadnicze znaczenie. "Gdzie brak jest centralnych wartości, tam grozi utrata sensu i identyczności"<sup>24</sup>. Nie tylko bowiem na płaszczyźnie osobowej, ale i na płaszczyźnie społecznej decyzje i działania muszą być motywowane i legitymizowane. Zakłada to akceptację wartości gwarantujących sens i identyczność, a w konsekwencji integrującą funkcję społeczeństwa i państwa. Mówiąc o konieczności akceptacji wartości podstawowych O. von Nell-Breuning dodaje, że bez minimalnego konsensu w tym zakresie "żadne ludzkie społeczeństwo, a przeto także i żadne państwo nie może przetrwać"<sup>25</sup>.

W społeczeństwie socjalistycznym istnieje pomieszanie wartości podstawowych z wartościami ostatecznymi. Te drugie z nich wchodzi w zakres światopoglądu i państwo, jeśli chce być tolerancyjne, musi w stosunku do nich być neutralne. Natomiast to samo państwo, jeśli chce się opierać na legitymizacji społeczeństwa, musi zabiegać o kompromis, konsens, dialog w odniesieniu do wartości podstawowych.

Powstaje pytanie, jakie są podstawowe wartości społeczeństwa? W literaturze światowej, w której ten problem jest dyskutowany od połowy lat siedemdziesiątych, do wartości podstawowych zalicza się: godność człowieka, prawa człowieka, wolność, życie, równość, sprawiedliwość, solidarność, pluralizm<sup>26</sup>. Wartości te stanowią fundament porozumienia społecznego i działania społecznego, a co więcej, stanowią "podstawowy etos" jednoczący wszystkich członków społeczeństwa dla realizacji dobra wspólnego państwa.

Również w społeczeństwie polskim istnieją takie wartości podstawowe, które są uświadamiane przez wszystkich ludzi dobrej woli. Pochodzą one z różnych tradycji, choć są różnie interpretowane. Można tu wymienić: z historii Polski - patriotyzm, religię (jako dobro wspólne) i demokrację (dążenie do wolności); z socjalizmu - sprawiedliwość, równość i zabezpieczenie społeczne; z nowszych ruchów społecznych - godność człowieka, prawa człowieka, solidarność, pokój społeczny i światowy. Wszystkie te wartości podstawowe stanowią podstawę porozumienia narodowego, wzajemnego poszanowania i współpracy dla dobra wspólnego wszystkich obywateli państwa. Co więcej stanowią one "normatywny etos" wiążący wszystkie "siły" społeczeństwa. Bez ich akceptacji i realizacji będzie utrzymywać się sytuacja "anomalii" i pogłębiać się przepaść między władzą a społeczeństwem. Kościół ze swej strony ma obowiązek zabiegać o ten

---

<sup>24</sup> G. H e p p. *Zerfall der politischen Kultur? Wertvorstellungen im Wandel*. Mönchengladbach 1984 s. 5.

<sup>25</sup> O. v o n N e l l - B r e u n i n g. *Sendung der Kirche an die Welt*. "Stimmen der Zeit". Bd. 195 (1977) s. 27.

<sup>26</sup> P o r. H e p p, jw. s. 4.

moralny fundament społeczeństwa (narodu). Należy to bowiem do jego misji w świecie współczesnym.

Z podstawowymi wartościami społeczeństwa i państwa wiążą się pewne zasady etyczno-społeczne, których realizacja warunkuje rozwiązanie problemów sprawiedliwości społecznej. W społecznym nauczaniu Kościoła, począwszy od *Rerum novarum*, występowały zawsze różne zasady. Jedne z nich były traktowane jako bardziej podstawowe, zakotwiczone w istocie społeczeństwa, inne jako bardziej szczegółowe, funkcjonujące w organizacyjnej sferze życia społecznego. Zacieśniając się do pierwszych nich warto przypomnieć zasadę dobra wspólnego, zasadę pomocniczości i zasadę solidarności. Jeśli życie społeczne w swej istocie polega na "dawaniu i braniu", to z pewnością jedną z podstawowych zasad etyczno-społecznych jest zasada dobra wspólnego. Domaga się ona wkładu w dobro wspólne: jednostek ludzkich w dobro wspólne mniejszych społeczności, społeczności mniejszych w dobro wspólne społeczności większych. Ale z kolei tworzenie dobra wspólnego na różnych płaszczyznach życia społecznego o tyle ma sens, o ile służy ono realizacji celów i zadań osoby ludzkiej. Dlatego też w społecznym nauczaniu Kościoła akcentuje się zasadę pomocniczości, która domaga się zagwarantowania inicjatywy, kompetencji i odpowiedzialności "z dołu do góry". Oznacza to, że społeczności większe, zwłaszcza państwo, nie mogą niszczyć autonomii jednostki ludzkiej oraz mniejszych społeczności; przeciwnie, powinno je uzupełniać i wspierać. Wreszcie zasada solidarności obejmuje obydwa te aspekty rzeczywistości społecznej i domaga się zarówno wkładu w dobro wspólne, jak i ostatecznie podporządkowuje to dobro osobie ludzkiej, która jest "źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego"<sup>27</sup>.

Biorąc pod uwagę wymienione zasady etyczno-społeczne trzeba stwierdzić, że stanowią one podstawę personalistycznego i humanistycznego ładu społecznego. Ład ten ma dwa krańce - osobę ludzką i dobro wspólne państwa. Pomiędzy nimi występują różne struktury o mniejszym lub większym, ale względnie autonomicznym zakresie działania. Inaczej mówiąc, człowiek tworzy różnego rodzaju dobra wspólne i oparte na nich społeczności, ale zarazem powinny mu one służyć w wypełnianiu celów i zadań życiowych. Żadna społeczność - ani mniejsza, ani większa, nie ma celu w sobie i dla siebie. Ich cel i sens wyczerpuje się całkowicie w służbie człowiekowi.

Przeciwno temu porządkowi, opartemu na zasadach etyczno-społecznych występuje zarówno kapitalizm, jak i różnego rodzaju totalitaryzmy. Wywodzą się one bowiem z niepełnej koncepcji człowieka oraz z błędnej ideologii społecznej. Jak zauważa ks. T. Ślipko, kapitalizm przyczynił się do nędzy i niesprawiedliwości społecznej w krajach

---

<sup>27</sup> P i u s XII. Przemówienie z dn. 20 II 1946 r. W: Utz-Groner: *Soziale Summe Pius XII*. Freiburg/Schw. 1954 nr 4093.

latynoamerykańskich, a w krajach wysoko rozwiniętych do technokratyzmu. "Wszystkie te i tym podobne zjawiska mieszczą się w zakresie zasady solidarności, która okłada je moralną anatamą jako poważne naruszenie dobra wspólnego przez egoizm poszczególnych klas społecznych i grup nastawionych na realizowanie własnego tylko interesu choćby ze szkodą całości"<sup>28</sup>. Ten sam autor podkreśla, że "nad życiem społeczeństwa świata ciąży tendencje etatystycznego zniewolenia inspirowane znowu przez ideologie totalitarne. Ze stanowiska moralnego nie ulega wątpliwości, że dokonuje się w ten sposób pogwałcenie zasady pomocniczości, gdyż społeczność państwowa w osobie władzy państwowej ma za zadanie zabezpieczać swobodę działania poszczególnych osób i mniejszych społeczności w przysługujących im granicach"<sup>29</sup>. Nie ulega wątpliwości, że zasada pomocniczości powinna znaleźć szersze zastosowanie także w systemie socjalistycznym. Jej realizacja na różnych szczeblach życia społecznego stanowi warunek sine qua non prawdziwej reformy gospodarczej oraz autentycznego rozwiązania problemów sprawiedliwości społecznej.

\*

Socjalistyczne państwo opiekuńcze - analizowane na przykładzie Polski - znalazło się w kryzysie, który można określić jako kryzys strukturalny. Wyjście z tego kryzysu jest tylko jedno, mianowicie podjęcie reformy w kierunku: mniej świadczeń od góry, więcej inicjatywy, kompetencji i odpowiedzialności od dołu. Jest to jednak możliwe przy rzeczywistych zarobkach (słuszna i sprawiedliwa płaca) i przy zaufaniu do systemu władzy (decentralizacja i demokratyzacja). Przyczyny takiego właśnie kierunku reformy są oczywiste. Socjalizm modelowy czy realny wyrósł z ideałów ciasno rozumianego postępu i naiwnej wiary w ten postęp, a przy tym niedostatecznie uwzględniał zmiany dokonujące się w kontekście społeczno-kulturowym świata. Zmiany te wywołały reperkusje w mentalności ludzi, a co za tym idzie - w ich potrzebach i aspiracjach. Wszystko to stanowi wyzwanie dla socjalizmu, który jako system społeczno-gospodarczy i polityczny nie może z jednej strony specjalizować się w doborze środków przy jednoczesnym zagubieniu właściwych celów, a z drugiej strony nie doceniać rzeczywistych zmian zachodzących w dzisiejszym świecie, które w sposób istotny rzutują na założenia i stan faktyczny socjalistycznego państwa opiekuńczego.

---

<sup>28</sup> T. Ś l i p k o. *Tradycyjna etyka społeczna w obliczu współczesnych kontestacji*. "Życie Katolickie" 5(1986) nr 1 s. 89.

<sup>29</sup> Tamże s. 89.

## DER WOHLFAHRTSSTAAT - VORAUSSETZUNGEN UND WIRKLICHKEIT

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Modell des Wohlfahrtsstaates befindet sich sowohl in den westlichen Demokratien als auch in den sozialistischen Staaten in einer Krise. Es besteht aber ein prinzipieller Unterschied zwischen der kapitalistischen und der sozialistischen Wohlfahrtsfunktion des Staates. Die westlichen Demokratien machen die Erfüllung der Wohlfahrtsfunktion von der Wohlhabenheit des Staates abhängig. Im Sozialismus ist das anders. Die Wohlfahrt oder besser die soziale Sicherheit gehört zu seinem Wesen. Ohne die Erfüllung dieser Funktion ist der Bürger im sozialistischen Staat nicht imstande, das soziale Minimum zu erreichen. Anders gesagt: die mit den sog. Grundbedürfnissen der Menschen wie Ernährung, Wohnung, Gesundheitsfürsorge, Ausbildung, Ferien usw. im Zusammenhang stehenden Leistungen des Staates gehören zum sozialen Minimum. Mit den bestehenden Löhnen ist der Bürger nicht imstande, seine Grundbedürfnisse zu befriedigen.

Der Autor des Artikels analysiert diese Problematik, indem er zuerst aufzeigt, worauf der Wohlfahrtsstaat beruht, danach die Voraussetzungen des sozialistischen Staates darlegt und sich schliesslich auf die soziale Realität im Sozialismus konzentriert, wobei er einigen Problemen der sozialen Gerechtigkeit besondere Aufmerksamkeit widmet.

Am eingehendsten befasst er sich mit der Einschätzung der Voraussetzungen des Sozialismus und der sozialen Praxis im sozialistischen Staat am Beispiel Polens vom Gesichtspunkt der katholischen Soziallehre. Insbesondere macht er auf die Notwendigkeit der Entwicklung der Initiative der menschlichen Individuen sowie der Autonomie der kleineren und der grösseren Gemeinschaften im Rahmen des Staates aufmerksam. Eines wie das andere steht im Zusammenhang mit dem sog. zustehenden bzw. gerechten Lohn, von dem die Sozialdokumente der Kirche reden. Unter den polnischen Bedingungen ist auch eine Abstimmung des Fächers der Grundwerte sowie ihre Approbation und Realisierung wesentlich. Notwendig ist schliesslich die Errichtung einer personalistischen und humanistischen Sozialordnung, die sich auf die sozialen Grundprinzipien wie das Gemeinwohl, die Subsidiarität und die Solidarität stützt.